

SŁOWO

Wilno, Niedziela 28-go września 1924 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową 3 złote, zagranicą 6 złotych. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr 30.259.
Cena pojedynczego N ru 15 groszy.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, stwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CRNA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetrowy jednospaltowy na str. 2-ej i 3-iej 20 gr., za tekstem 10 groszy.—kronika reklamowa lub nadesłane 30 gr. Matrymonjalne 20 gr. W N-rach świątecznych i na prowincji o 25 proc. drożej.

W prasie polskiej.

SEJM I RZĄD.

Czas krakowski przytacza w swym artykule z 2 września cytując Kurjera Warszawskiego. Mianowicie w czasie wyborów do Rady Ligi Narodów Kurjer Warsz. w ten sposób się pocieszał z upadku p. Skirmunta, a dokonanego wyboru p. Benesza:

„Był w ten sposób wziętym między zawiłe tryby polityki europejskiej, którzy to nie zawsze pewna, zyski stąd nie zupełnie widoczne, zwłaszcza dla państwa młodego, które potrzebuje wielu przyjaciół, a ma jeszcze wielu wrogów. P. Benesz wprowadził sądzi inaczej, nie wiemy wszakże czy jego zwawa przedsiębiorczość miałyby być konieczne przez innych nasładowana”.

Z pewną złościwością konstatuje Czas, że obecnie p. B. K. zmienił swe zapatrywanie i słusznie twierdzi, że wstrzymywanie się od udziału w pracach Ligi, nieobcytanie Genewy, zatykanie uszu na wiadomości płynące z biur sekretariatu stowarzyszenia narodów — wszystko to wielkiego sensu nie miało.

Alle przypomnienie owych smutnych wyborów, kiedy to Polska otrzymała 17 głosów, a Portugalia 19, jeszcze z innego względu jest aktualne. O o obecnie Temps i Journal des Debats piszą, że jeżeli Niemcy otrzymują stałe miejsce w Radzie Ligi, to także miejsce przysługujące Polsce.

Wtedy gdy chodziło o zupełnie poronioną kombinację wprowadzenia p. Benesza i p. Skirmunta razem do Ligi Narodów, Temps i Journal des Debats tak samo z najpoważniejszą miarą twierdziły, że p. Skirmunt powinien wejść do Rady wraz z p. Beneszem, jankolwiek nietylko w Paryżu, ale i w Warszawie doskonale wiadomo, że koncepcja ta nie ma absolutnie żadnych szans powodzenia.

Dzisiaj jest nieco inaczej. Wejście Niemiec do Ligi Narodów jest oczywiście niebezpieczeństwem dla Francji i polityka francuska szczerze może pragnąć, aby Rada wzmocniła się o jeden głos antyniemiecki. Z tem wszystkiem wiadomo jednak czy zobędziemy to miejsce, będąc tem minimum zabezpieczenia, które Liga dać nam powinna, gdy do Rady wprowadza się Niemcy, a zapewne wkrótce także Rosję.

Zdaje się jednak, że prasa polska stawia kwestję Ligi zbyt jednostronnie. Czytając gazety warszawskie można mieć wrażenie, że idea, że koncepcja Ligi Narodów nigdzie przeciwników nie posiada, nigdzie awersji nie wzbudza, a wszędzie budzi tylko entuzjazm i pochwały.

Tak nie jest, że wspomniemy choćby jednego Mussoliniego. Sam fakt żywszej działalności Ligi wywoła żywszą też działalność jej antagonistów i przeciwników. Prasa polska przeszkakuje przez pytanie czy Polska znaleźć się powinna w obozie wzmacniającym znaczenie, powagę i siłę Ligi Narodów, czy też w obozie, zmniejszającym wpływ tej międzynarodowej instytucji.

Cat.

Relacje z Genewy.

Przybyły z Genewy p. Juliusz Łukasiewicz, wchodzący w skład delegacji naszej przy Lidze Narodów, był przyjęty wczoraj przez pp. marszałka Sejmu Rataja i prezesa ministrów Grabskiego, których informował o przebiegu sesji Ligi, zwłaszcza o sprawach bezpośrednio dotyczących Polski.

Według informacji tych sesja przeciągnie się do pierwszych dni przyszłego miesiąca. Dopiero po skończonej sesji należy spodziewać się przyjazdu p. ministra Skrzyńskiego do Warszawy. P. Łukasiewicz wraca do Genewy jutro.

Posel Z. S. S. R.

Wyznaczone przez Rząd Sowieców na posła w Warszawie p. Wojków, przeliczko któremu podniesiono zarządy w prasie, otrzymał po wyjaśnieniach ze strony Sowieców zgodę na wyjazd do Warszawy. Ze strony Rządu Sowieckiego wyjaśniono, że p. Wojków nie miał nic wspólnego z wymordowaniem rodziny cesarskiej w Rosji, gdyż piastując w krytycznym czasie stanowisko Komisarza Apropowizacji, nie posiadał wpływu politycznych.

Wizyta cudzoziemców w Ministerstwie Opieki i Fracy.

Kilku wybitnych cudzoziemców, interesujących się polityką społeczną w Polsce, odwiedziło w tych dniach Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej. Dłuższe rozmowy z p. wice-ministrem Simonem odbyli p.: Ibrahim Talhy Bay, poseł turecki, doktor Elleder, poseł czeskosłowacki, profesor S-lskar Gunn, reprezentant fundacji Rockefellera, profesor Brown, sekretarz międzynarodowej unji zawodowej, Filip Dawson i Patrick Hannen, posłowie do angielskiej Izby gmin. Wszyscy wymienieni goście wyrażali się z wielkim uznaniem o postępach dokonanych w Polsce na polu uregulowania i unormowania stosunków społecznych.

Ustawa o ulgach przemysłu wojennego.

W najbliższym czasie p. minister spraw wojennych w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu wnoszą na Radę Ministrów projekt ustawy o ulgach dla zakładów inwestycyjnych w przedsiębiorstwach przemysłowych. Projekt ustawy, opracowany przez ministerium spraw wojennych, ma na celu poparcie rozwoju tych gałęzi przemysłu których produkcja jest potrzebna bądź bezpośrednio, bądź pośrednio, ze stanowiska obrony państwa.

Pożegnanie welskiej misji tureckiej.

W piątek o godz. 20 w salonych hotelu Europejskiego odbył się bankiet pożegnalny wydany przez p. Ministra spraw wojennych generała Sikorskiego na cześć odjeżdżającej z Polski wojskowej misji tureckiej. W czasie bankietu Minister spraw wojennych zwrócił się do gości tureckich z mową, w której podkreślił tradycyjną przyjaźń polsko-turecką.

Między innymi p. Minister zaznaczył, że łączy nas nie tylko wspólność tradycji historycznych i wzajemna sympatja, lecz także dobrze zrozumiały wspólny interes obu narodów. Przemówienie swe p. Minister zakończył toastem na cześć marszałka Mustafy Kemal Paszy.

Na te słowa Ministra spraw wojennych odpowiedział szef wojskowej misji tureckiej generał N-dzi Pasza, dziękując za serdeczne przyjęcie. Konstataujemy przede wszystkim — jedno — Polska posiada bardzo dobrą armję. Materiał ludzki, a pozatem materiał węgla mać święty i posiadacie świetnych instruktorów. Korpus oficerski pracuje doskonale. Generałowie wasi są zdolni i wiedzą co i jak czynić

należy. Oto nasze obserwacje. Życzylibyśmy gorąco tego samego dla naszego kraju. Armja wasza jest świetna i stanie obok wielkich armij świata. Proszę Boga o szczęście dla Polski i jej armji i w ręce generała Sikorskiego piję na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej jako zwierzchnika sił zbrojnych. Waleczni i serdecznie przyjaciel-skim nastroju bankiet przeciągnął się do północy, pozostawiając nader miłe wspomnienia obopólne.

Zakończenie rokowań polsko-gdańskich.

W dniu 27 września r. b. zakończono polsko-gdańskie rokowania w sprawie siedziby dyrekcji kolejowej w Gdańsku, oraz w kilku spornych kwestiach. Spisano protokół, który obejmuje osiem punktów uzgodnionych i dziewięć nieuzgodnionych. Sprawy nieuzgodnione rozkładają się jednak właściwie na siedem kategorii, tak, że wiele spraw spornych uzgodniono. Przy porównywaniu wniosków polskich z gdańskimi, co do których panuje jeszcze różnica zdań, zwraca uwagę fakt, że niema między nimi zbyt wielkich rozbieżności.

Istotnie nadzwyczajnie zbiegły się dwa wypadki. Wojewoda polski z dziwną teobórzliwością oczekujący, kiedy bandyci zdejną z niego ubranie i panł Teresa Zanowa, broniąca po bohaterku swojej sadyby i zwycięstwo, udział ludzi odważnych, przypada jej w heldzie.

Alle wypadki te powinny zwrócić uwagę na „zabawę w zielone” naszej administracji.

Oto dwory ziemlańskie, w obecnych warunkach skazane na samopomoc, często nie mogą się doczekać pozwoleń na broń. Ze strony starostw, tych samych starostw, których policja w chwili niebezpieczeństwa oddaje swe rewolwery bandytom (około 25 zbrojnych policjantów eskortowało pociąg pana wojewody Downarowicza) — owe ociągania się z wydawaniem pozwoleń na broń jest poprostu nieprzywoitalość. W obecnych warunkach każdy dwór ma prawo nie prosić, ale żądać, aby mu zostało wydane zezwolenie już nie na rewolwery, ale i karabiny i karabiny maszynowe.

Nie wszyscy wiedzą, jaka jest największa troska naszej policji wiejskiej. Oto psy mają być na uwadze. W powiecie pszczyńskim jest zaraza wścieklizny, jakiś piesek ugryzł jakiegoś jegomościa, — więc nie daj Boże, aby u nas coś podobnego się stało. Co tam bandyci, co tam partyzantka sowiecka, — największym niebezpieczeństwem i najważniejszą kwestją jest, aby psy na noc przywazywane były do łańcuszków.

Istotnie są fakty, które mogą niepokojniejszemu człowiekowi potargać nerwy. Takim faktem jest ta pedantyczna zabawa w zielone naszej administracji, że wszystkie zezwolenia „na posiadanie jednego rewolwera” (zawsze jednego!) te psy na uwadze, w tragicznych chwilach, gdy obywatele państwa, którym organy państwowe nie umieją udzielić pomocy, spływają krwią w nierównej walce!

A czy p. wojewodzie polskiemu pisał kto skórę zającą?.. Jeżeli nie — to szkoda — należałoby wskrzesić tę tradycję królewskiego podarunku. Można by utworzyć listę składkę w tym celu?

Spis ludności na Łotwie.

RYGA. 26.IX. (tel. wł.—s.). Ogólno-państwowy spis ludności na Łotwie wyznaczony został na 10 lutego 1925 roku. W tym celu Łotwa podzielona została na 23 okręgi.

Rejestry spisowe będą obejmowały między innymi następujące rubryki: narodowość, wyznanie, zawód, wiek i t. p.

Trąpa powietrzna w Rewlu.

RYGA. 26.IX. (tel. wł.—s.). Z Rewla donoszą: Szalejąca od kilku dni w zatoce Fińskiej trąpa powietrzna nawiedziła Rewel. Z wielu domów zerwane zostały dachy. Łączność telefoniczno-telegraficzna w wielu miejscach uszkodzona, wskutek czego brak dotychczas szczegółowych informacji.

Ograniczenie zbrojeń.

Co mówi o tem marszałek Foch?

PARYŻ. 27. IX. (PAT). Marszałek Foch w wywiadzie z redaktorem gazety „Revue Hebdomadaire” oświadczył, że ograniczenie zbrojeń może nastąpić jedynie po uzyskaniu gwarancji bezpieczeństwa. Gwarancje zaś te będą bez znaczenia tak długo, dopóki mocarstwa bezpośrednio zainteresowane w utrzymaniu pokoju nie uzyskają przeważających wpływów w decyzjach Genewy. Rozbrojenie Francji, mówi marszałek Foch, jest uzależnione od rozbrojenia Niemiec. Liga Narodów nie powinna przystępować do kontroli rozbrojenia Niemiec, zanim nie zostanie należycie sprecyzowane przewidziane w 213 artykule traktatu wersalskiego prawo przeprowadzenia przez organy Ligi Narodów kontroli nad Niemcami.

Herriot wyciąga rękę do Niemców.

BERLIN. 27. IX. (PAT). „Vorwaerts” zamieszcza wywiad, jakiego udzielił Herriot w czasie pobytu w Genewie korespondentowi tego dziennika. Herriot oświadczył: Idea kierowniczą polityki obecnego rządu francuskiego jest współpraca w dziele zapewnienia pokoju światu. Dążąc jednak do tego celu Francja musi posiadać pewność, że bezpieczeństwo jej granic nie zostanie zagrożone. Dla zapewnienia pokoju konieczna jest współpraca Francji i Niemiec. Współpraca ta okazała się jednak możliwą wtedy tylko, gdy Niemcy zerwa ze swą przeszłością. Francuzi, mówi Herriot, świadomi słuszności swej sprawy dają jedynie do tego, aby być sprawiedliwymi, nie okazując słabości, oraz, aby być wielkoduszными, nie pozwalając jednak obalać mię się.

Żądanie Niemiec.

BERLIN. 27. IX. (PAT). Memorandum niemieckie, zawierające zastrzeżenia i życzenia Niemiec w kwestji wstąpienia do Ligi Narodów, zostało przesłane w dniu dzisiejszym rządowi państw reprezentowanych w Radzie Ligi. Opublikowanie memorandum nie jest narazie przewidziane.

Projekt kontroli wojskowej w Niemczech przyjęty.

GENEWA. 27. IX. (PAT). Rada Ligi Narodów przyjęła ostatecznie projekt dotyczący organizacji międzynarodowej kontroli w Niemczech i innych krajach nieprzyjacielskich. Stała komisja wojskowa zebrać będzie wszelkie informacje dotyczące rozbrojenia krajów podlegających kontroli.

Z Kowieńszczyzny.

Księża, rewolwery a bójki mityngowe.

„Ritas” z dnia 18.XX r. b. podaje następującą wiadomość: „Obiegała pogłoski, że w ubiegłą niedzielę na wiecu w Wierszwinach, niedaleko Telsz, banda awanturników zwróciła się na posła do Sejmu ks. Daugelis, który urządził tam wiec, z zamiarem pobicia. Według tych samych wiadomości napad został zorganizowany przez generalnego sekretarza ludowców barona Tornau’a. Na szczęście ks. Daugelis miał rewolwer i w obronie swej strzelił do rzucającego się na niego napaśnika. Oburzenie ludzi na awanturników nadzwyczajne. Należy się spodziewać, że winni zostaną pociągnięci do odpowiedzialności i należycie ukarani”.

„Z samą sprawą „Lit. Zinios” oświecła nieco odmiennie: „Z Wierszwin (pow. Telszewski) donoszą, że dn. 14-go września w dniu odpustu św. Krzyża do Wierszwin przybył z wczasu zaproszony przez mieszkańców b. poseł do

Sejmu Tornau. Tego samego dnia poseł do Sejmu ksiądz Daugelis zamiast udać się na zapowiadziany przez niego wiec w Elgircach, również tu przybył.

Po otwarciu przez p. Tornau wiecu ks. Daugelis zaczął przeskadzać mówcy, oświadczając, że sam tu będzie przemawiał. Ludzie go słuchać nie chcieli. Powstał hałas. P. Tornau poszedł mówić w inne miejsce, lecz ludzie zmusili go powrócić księdza zaś Daugelisa zechcieli ze schodów. Wobec powstałej awantury, policja zamknęła wiec w tem miejscu. Jednak i na nowem miejscu tłum nie zechciał słuchać kazania ks. Daugelisa i postanowił go zaprowadzić do kościoła. Wtedy ks. Dagilis, wydobywszy przywieziony z Telsz rewolwer, zaczął strzelać, cofając się ku omentarzowi. Rozdrąniony tłum rzucił się na księdza, który ukrył się w kościele.

Ludzie powstrzymał przemawiającego p. Tornau’a i zażądali, aby zostało wybranych 5—10 mężczyzn, którzyby przyprowadzili ks. Daugelisa w celu wyjawienia dlaczego strzelał do ludzi. Mówcy udało się uspokoić tłum i wiec spokojnie się odbywał około pół godziny. Oburzenie na zachowanie się księdza jest tak wielkie, że znani chrześcijańscy demokraci na wiecu i po wiecu oświadczyli, że nie chcą z nim współpracować”.

Wybory do samorządu Litwy Kew. na prowincji.

Z ulamkowych danych, które nadechodzą z prowincji podajemy następujące: W Szawlach odnieśli zwycięstwo socjaldemokraci, otrzymując 18 miejsc na 40. W Możejkach—socjaldemokraci otrzymali 7 z ogólnej liczby 15. W Rosienach Litwini otrzymali 8 miejsc, Żydzi — 7. Polacy—2. W Poniewieżu (miasto)—na 40 miejsc rozmaite litewskie listy otrzymały—12, żydowskie —15, socjaldemokraci—3, rosyjsko-niemiecka 1, Polacy—5. W Wilkomierzu—zjednoczone żydowskie listy—18, Polacy—5, zjednoczone lit.—6, socjal demokraci 4 i rożanie 1. (WIL.BI).

Sowiety przeciw Ameryce.

RYGA 27 IX (tel. wł.) Z Moskwy donoszą: Trocki wysłał depezę do „Towarzystwa dla walki z imperjalizmem w Pekinie”. W depezy tej Trocki między innymi obiecuje chińskim rewolucjonistom, Świadomą pomocą proletariatu całej kuli ziemskiej; oświadcza że „tylko z tym proletariatem chińska demokracja odprze organizowany przez Hughesa nowy atak burżuazyjnych barbażyńców”.

Spalenie Hughesa w Moskwie.

RYGA 27 IX (tel. wł. — s) „Lta” donosi: W Moskwie odbyły się demonstracje i wiece protestu przeciw polityce wielkich mocarstw w Chinach Pochód urządziłi studenci—komuniści. Mówcy na wiecach wzywali wszystkich do wstąpienia do Towarzystwa pod nazwą „Ręce precz od Chin.” Demonstracje zakończyły się spalaniem lalki wyobrażającej amerykańskiego generalnego sekretarza Hughesa „Izwiestija”, oświadcza że Hughes jest winowajcą wybuchu wojny domowej w Chinach.

Wybory w Szwecji.

RYGA. 27. IX. (tel. wł. — s) Ze Stokholmu donoszą: W rezultacie wyborów do drugiej Izby wybrano trzech radykałów, jednego liberala i 5 socjal demokratów. W porównaniu do wyborów z roku 1921, konserwatyści zdobyli o 2000 głosów więcej. Socjal demokraci stracili 3000 głosów. Przed wyborami konserwatyści i liberalowie zawarli wspólny blok wyborczy przeciwko komunistom i socjal-demokratom.

Węgiel

opatowy i kowalski z dostawą od 1 tonny
CENY NA JNIZSZE.
Ad. Mickiewicza 42, m. 9.
godz. 3—7 po poł.

Trzeba krzyczeć.

Wracam ze wsi, — cudna pogoda jesienią, doskonale warunki późniejszych zbiorów jarzyn i potraw i siewu osimiu powinne cieszyć rolników. Jednakże ciężka troska osiadła — na ich czołach i wszyscy zadają sobie Hamletowskie pytanie „być albo nie być?”

Nie ulega wątpliwości że rolnicy gonią ostatecznymi siłami wyczerpani podatkami, zadłużeni, pozbawieni kredytu, liczyli oni że zbiory pozwolą na opłacenie dwu rat podatku majątkowego we wrześniu i listopadzie oraz podatków gruntowych państwowych i komunalnych. Dziś rolnicy nie obliczają na okres roczny swych budżetów, — zapłacić najbliższe raty — to szczyt marzeń a potem? — Potem będą znowu myśleć co robić, byle na czas najbliższy pozbyć się niebezpieczeństwa sabhastacji tak jak tożący nie myśli w chwili niebezpieczeństwa o następstwach przeziębienia, mogących wywołać tyfus lub zapalenie płuc. Wstrzymać się jeszcze trochę na powierzchni, a już przyjdzie ratunek.

Ale z czego zapłacić, gdy żyta stanie po sianiu na 2-3 miesiące na chleb, owies daje 1-1½ pudy z kopy mierznych plew a kartofle, pomimo ładnej naci, wyglądają jak orzechy laskowe i te jeszcze w dużym proc. gnije.

Wprawdzie grochy, jęczmiona i trawy są dobre, więc inwentarz nie będzie głodował jak w roku zeszłym, ale groza to nie przyszłoroczny, — pójdzie na pokrycie ordynacji a conajmniej, na tenże cel trzeba będzie zakupić zboża na 6-8 miesięcy.

Ze ziemiaństwo kresowe nie utyka nawet w warunkach tak trudnych jakie dotąd miało, dowodem chyba wystarczającym jest rok gospodarczy 1923—24, gdzie pomimo kupowania żyta na chleb i paszy dla inwentarza, wywiązali się z obowiązków podatkowych, łącznie z innymi płatnikami Wileńszczyzny najlepiej z całej Rzeczypospolitej wnosząc 64 proc. całej sumy przypadających podatków, podczas gdy Śląsk zapłacił tylko 8 proc. Kresowcy oddali wszystko co posiadali, a nawet więcej, wyprzedając szęsto resztki kosztowności lub zaciągając długi.

W chwili obecnej nikt już płacić nie może i kraj nasz nawiedzony nieurodzajem po zeszłorocznym niedoborze, wynikającym z ogólnego złego stanu gospodarstw zrujnowanych, stanął nad brzegiem przepaści.

Małopolska Wschodnia już otrzymała pomoc i ulgi podatkowe, ale posiada ona wpływowych posłów z których głosem się liczą sfery miarodajne. Kresy są kopcuszkami — tego chyba dowodzić nie trzeba, — są to rzeczy aż nazbyt znane i jeżeli i dziś jeszcze rząd nie zechce przyjść z pomocą, chociaż przez

przeniesienie wszystkich podatków o rok cały, z tem, by zostały one rozłożone na 10 lat następnych, to krach ogólny jest nieunikniony, bo nikt wytrzymać nie potrafi.

Już w roku obecnym żadnych melioracji nikt nie przeprowadzał, ani dachu dziurawego nie łatano, ani nawet nowego pluga nie kupowano prawie nigdzie, a gdy się niezbędnych remontów nie robi wczas, to ruina postępuje szybko. Czy ruina producentów leży w interesie Państwa, czy polityka zatykania dziur na dzień dzisiejszy nie wywołata katastrofy ogólnej jutro lub pojutrze?

Ministerstwo Skarbu ogłosiło wprawdzie że każdy poszczególny płatnik może się starać o ulgi podatkowe z racji nieurodzaju lub innych żywiołowych przyczyn, ale te ulgi uzyskać na ogół, a rychło tembardziej, jest ogromnie trudno, a jeżeli termin opłaty odroczy się na 3—6 miesięcy, to rolnikowi ulgi to nie przyniesie i tylko nowe edycje nakazów płatniczych legną na jego biurku przez ten czas.

Podczas obiadu wydanego przez Radę Ekonomiczną dla p. ministra przemysłu i handlu, p. minister Kiedroń powiedział że u nas, jako w państwie demokratycznym, należy głośno krzyczeć, by czegokolwiek się dobić.

Zdaniem naszym nie tylko rolnicy wołać powinni, ale przedewszystkiem władze miejscowe zarówno administracyjne jak i skarbowe powlane przedstawić stan rzeczy i dobić się daleko idących ulg w tym kłeskowym roku, tembardziej, że rekord podatkowy roku zeszłego tej najuboższej dzielnicy Polski daje silny argument przeciw twierdzeniu w Warszawie przyjętem, że rolnicy płacić nie chcą.

Ważkie interesy państwowe na Kresach winne wskazać rządowi, że Kresy wymagają szczególnej opieki: Wojewoda, odarty z ubrania, doskonale usabia golianę do której doszliśmy ogólnie, dzięki dotychczasowemu zaniedbaniu interesów ludności Kresów Wschodnich.

A więc krzyczymy, wedle recepty p. ministra, jeżeli zwykła argumentacja i rzeczowe dowody nie wystarczą.

Stanisław Weńkiewicz.

Echa napadu na pociąg.

Dalszy pościg.

WARSZAWA 27.IX.24 PAT. Pościg za bandą, która dokonała napadu na pociąg, w którym jechał Wojewoda Downarowicz i ks. biskup Łoziński, trwa w dalszym ciągu. W miejscowości Bogdanówka, na północ od miejsca napadu, schwytano 4 bandytów; rewizja i znalezione przy nich dowody wskazują, że są to członkowie tej bandy. Banda uciekając rozdzieliła się na kilka części. Jeden oddział posuwa się na północ ku Białym, a druga część skierowała się na południe i ukrywa się w błotach Lipińskich.

Soigające oddziały osaczyły błota Lipińskie od północy i południa i koncentrycznym ruchem posuwają się ku środkowi.

Wojewoda Downarowicz jeszcze konferuje..

WARSZAWA, 27.IX.PAT. Dnia 29 b. m. rano p. Minister spraw wewnętrznych w towarzystwie wojewody poleskiego, Downarowicza przybył do Łunińca, gdzie odbył konferencję z miejscowymi władzami administracyjnymi i prokuratorami w sprawie napadu na pociąg pomiędzy stacją Parachoniskiem i Łucną, w następstwie której to konferencji wydano odpowiednie zarządzenia. Wieczorem p. Minister udał się specjalnym pociągiem na inspekcję pogranicza w Województwie Nowogródzkim.

Sow. bandyci na Łotwie.

RYGA, 26.IX. (tel. wł.—s.); W okręgu Poleszczyzny, około Zilupe, na granicy łotewsko-rosyjskiej pojawiła się uzbrojona banda w sile 70 ludzi. Banda zamierzała przekroczyć granicę i w tym celu przeprowadzała wywiad. Przejście granicy nie doszło do skutku wobec zauważenia manewrów bandyców przez łotewską straż graniczną.

Władze łotewskie wzmocniły posterunki graniczne w celu zabezpieczenia pasa granicznego od możliwych napadów dywersyjnych sow. bandytów.

Przeciw eksportowi zboża.

RYGA, 27. IX. (tel. wł. — s). „Siewodnia“ donosi z Helsingforsu: że otrzymano tutaj egzemplarz proklamacji rozrzucających w Rosji Sowieckiej przez tajną organizację robotniczą pod nazwą: „komitet walki z eksportem zboża“. Proklamacja stwierdza, że mimo wzrastającego głodu wywoz z Rosji za granicę odbywa się w dalszym ciągu w celu dostarczania pieniędzy dla III Międzynarodówki na propagandę komunistyczną zagranicą. „Znowu rosyjscy chłopcy i robotnicy — mówi dalej proklamacja — skazani są na śmierć głodową, znowu zarejestrowano w okręgach dotkniętych głodem wypadki ludobójstwa. Mimo to mordercy Sowarkomu po trapach naszych dzieci wywożą zboże zagranicę. Komitet wzywa chłopów robotników i żołnierzy czerwonej armii do strajków aby w ten sposób przeszkodzić wywozowi zboża.

Proces Smaragda.

W trzecim dniu rozpraw Sąd postanowił powtórne zbadanie stanu poczytalności oskarżonego w chwili dokonania przestępstwa zbrodni, co uczynili pp. biegli lekarze Flatau, Goldflam, Nelken, Radziwiłowicz i Łaniewski.

Orzeczenie panów biegłych brzmiało jednomyślnie, iż jakkolwiek o niepoczytalności oskarżonego mowy być nie może, i u Smaragda istnieje całkowite zrozumienie istoty swych czynów, jednakże zachodzi u niego pewne psychopatyczne usposobienie na tle obciążenia dziecinnego.

Po tej ekspertyzie zamknięto przewód sądowy i przystąpiono do występowania przemówień stron.

Prokurator Rudnicki w dłuższej mowie przedstawił to, na którym się cały proces rozegrał. Były 3 czynnikami zabójstwa metropolity Jerzego: jeden kościelny, drugi polityczny i trzeci wreszcie osobisty. Po szczegółowym omówieniu każdego z powyższych czynników prokurator Rudnicki w konkluzji oświadczył:

Ofiarą zabójstwa jest osoba urzędowa, osoba, która zawsze jest na stanowisku swem uznana, jako oficjalna osoba, której Rząd udziela zezwolenia na pełnienie jej funkcji i płaci pensję — jednym słowem osoba metropolity cerkwi prawosławnej jest zawsze osobą urzędową. A więc kwalifikacje z art. 455 cz. III istnieją w zupełności i konkluzja aktu oskarżenia została udowodniona poczytalności. Ale eksperci jednogło-

śnie orzekli, że o niepoczytalności nie może być mowy, bo istnieje u Smaragda całkowite zrozumienie istoty swych czynów. Jest pewne psychopatyczne zбочenie, ale ono nie wyłącza możności kierowania swemi czynami. Reasumując, stwierdzić należy, że Smaragd-Łatyszenko podniósł rękę na swego najwyższego zwierzchnika duchownego, podniósł rękę na symbol swego kościoła, którego był też na. Pozostaje jeszcze kwestia wysokim dostojnikiem i to jest najbardziej obciążająca okoliczność. Popieram akt oskarżenia w całej rozciągłości.

Następnie przemawiali bardzo obszerne obrońcy Łatyszenki, adwokaci Wróblewski z Wilna i Al. Babiński, zbijając niektóre tezy oskarżyciela i dowodząc, że o zabójstwie urzędnika na służbie w danej sprawie mowy być nie może. „Ostatnie słowo“ oskarżonego było krótkie i nie zgadzało się w pewnej mierze z wywodami obrońców.

O godz. 4-tej po poł. Sąd po naradzie ogłosił wyrok, skazując zabójcę Smaragda Łatyszenkę na mocy 455 art. punktu 8 na dwadzieścia lat ciężkiego więzienia oraz poniesienie kosztów sądowych.

Artystyczny poranek
Z UDZIAŁEM
artystów i orkiestry 85 p.
odbędzie się w niedzielę 28 b. m.
w Bernardyńskim ogrodzie
—) nowy urozmaicony program (—
Początek o g. 12.

B-cia ALSZWANG

WILNO, ul. WIELKA 42. SP. AKC. Telef. 822.

Na nadchodzący sezon

otrzymano

wszystkie nowości.

Rzeczy wykwintne!! Ceny bardzo niskie!!

(Nadeszły z Paryża modele sukien wełnianych, według których wykonyujemy obstalunki).

Świat elegancki nosi tylko KAPELUSZE

G. B. Borsalino fu Lazzaro, Alessandria (Italia)

w najlepszych gatunkach „GIBI“ (Dzibi)

i „Qualita Superfina“ (stempel z wizerunkiem dwóch plesków), które wyróżniają się najlepszą jakością i wyjątkową elegancją.

Wyłączna sprzedaż

u H. Swirskiego, Niemiecka 37.

P. S. W dziale futrzaniem otrzymano wielki wybór modeli MANTEAUX i ŻAKIETÓW wiedeńskiego i paryskiego wyrobu PALANTYNÓW i SKÓREK.

Przechadzki po Wilnie.

Fragment z wielkiego repertuaru sceny wileńskiej. — Scen para z tragicznej komedji naszkicowanej przez Wyspiańskiego p. t. „Niema pieniędzy — niema kontredansu“, w mosolnej rekonstrukcji autora „Przechadzki po Wilnie“. (Wszelkie prawa wobec scen w Paryżu, San Francisco, Grounits etc. surowo zastrzeżone. Copyright by Skierka 1924).

Komnata o przepysznem, barokowym sklepieniu beczkowem (*) — niezamiatana od czasu ostatniej bytności w Wilnie króla Stanisława Augusta.

Niskie drzwi w głębi. Dokąd prowadzą — kwestja sporna. Uciekło utrzymuje, że do sali, zwanej od niepamiętnych czasów „Przyłęgą“; prof. Pigoń, że tędy wyszedł po raz ostatni Mickiewicz na miasto po tytoń do fajki; prof. Kłos, że te drzwi są po prostu omyłką architektoniczną z trzeciej ćwierci siedemnastego stulecia.

(*) Oczywiście piastem (Przyłęgę dla reżysera).

Wysokie okno, o małych, lecz za to niebardzo przezroczystych szybach, tu i owdzie poprzędzyrawianych kulami szwedzkimi i bolszewickimi. Trochę kwiatów; więcej pajęczyny.

Pod oknem potężne biurko zawalone papierami, wśród których nieco pergaminów. Stoł napwół zdarty kalendarz z 1812-go roku. Na ścianie nad kanapą w ramce ozdobkowej „Widok na Markucie od strony Poptaw“ z Albumu Wilczyńskiego — wydanie niesłychanie rzadkie, z błędem druku w podpisie! W kącie halebarda. Pod piecem o zielonych kaflach, w smudze słońca, w wkleśtej tafl starożywności, mocno sfatygowanej posadzki: mysz dogryza spokojnie jakąś skorynkę.

W fotelu suto rzeźbionym w czarnym dnie, na poduszce drelichowej, przez której dziury wyzieła słońca, siedzi Wilno (**). Ma nogi przed siebie wyciągnięte, ręce skrzyżowane na niepokojnym żołądku — i mlynkuje.

Opodal na krzeselku dyrektor Rychłowski.

(**) Należy je sobie w tym wypadku wyobrazić jako osobę z nazwiskiem na „o“ (Porównaj: Ostrejko, Wołhejko, Ładziejko etc)

Wilno. Piękna, miła w każdym względzie, Bardzo, bardzo pożądana... Lecz z subwencją nie będzie.

Dyr. Rychł. Tam do licha!

Wilno. Zagnam pana. Dyr. Rychł. Gdzieś tradycje! Gdzieś kultural! Nie-że nie wart honor miasta?

Wilno (uderzając się po klensieniach). Gdy tu dziura i tu dziura, Pan, panoczku, nie nie wskóra. (sentencjonalnie)

Trzosa potęga jest — i basta!

Dyr. Rychł. Na uboczne wskażę względy...

Wilno (wali pięścią w stół) A do krośset!

(gest w stronę drzwi)

Proszę tędy!

(Dyr. Rychłowski snika)

Wilno. Uff! A to mnie zmordowa! Wypadało w dodatku wierszem gadać. Rozpoetyzowało mnie... (wchodzi prof. Rusczyce)

Witam, kochanego dziekana! Doskonale, że pana widzę.

Prof. Rusczyce. Ja też mam pilny interes. Był tu Rychłowski? Widziałem jak wychodził.

Wilno. Ach, natrętny w każdej mierze!

Mówiliśmy o operze...

(na stronie)

Znów mnie ta pozycja bierze!

Prof Rusczyce. Wielkie poruszenie w mieście. Krząż wieści, że Markiewiczowi daje na prowadzenie opery w Wilnie jakieś konsorcjum bankierów amerykańskich z Morgannem na czele, 1.278.000 dolarów!

Inni zaklinają się, że organizuje operę dla Wilna Gruszczyński a operetkę Gistedt; że gotowi są osiąść na stałe w Wilnie i zawrzeć kontrakt na 17 i pół lat...

Wilno. Patrzoie, patrzoie!

Prof. Rusczyce. Słyszałem, że Fimonow daje dla stałego personelu opery wileńskiej gratis na mieszkanie jedną z najbardziej zrujnowanych swoich kamienic... Chodzi tylko o asenizację...Może miasto ofiaruje ją jako świadczenie in natura? Może coś z bielizny?

Wilno Hml.. Chyba jakąś redukcję w sklepie z warzywem... pod ratuszem... pan wie!

(wchodzi śpiesznie prof. Remer z ogromnym portfelem)

Prof Remer. To niesłychane! W moim Oddziale Szuki przy Delega-

turze drzwi się nie zamyka! Niemal ozłowieka w Wilnie, któryby nie chciał tu opery prowadzić. Możeby miasto...

Prof. Rusczyce. Właśnie! Właśnie! Honor miasta...

Wilno (przerwywając) Miasto gołe jest — i basta!

Prof. Remer. Bardziej są artyści goli...

To nas boli, to nas bolil Wraga schudł, blednie Krużanka...

Wilno. Uliży ktoś ich strasznej doll.

Prof. Remer. Kto? Ach, gorzka obiecanka!

Prof. Rusczyce. Towarzystwo popierania sceny polskiej w Wilnie organizuje, jak słychać, pogotowie ratunkowe dla udzielenia pierwszej i ostatniej pomocy artystom byłej opery wileńskiej. Zapewnia każdemu dwa gratisowe zastrzyknięcia kamfory.

Prof. Remer. (zgnębiony) Obiecanki! Obiecanki!

(Nagle urywa się i uderza piórem samopiszącym w ścianę. Ze ścian wytryskuje, jak zjawy, p. Markiewicz).

Prof. Remer. Mów, radź, ratuj maro blada,

KRONIKA

NIEDZIELA
28 Dnia
Wacława
Jutro
Michała str.

Wschód słońca g. 5 m. 35
Zachód „ g. 17 m. 23

WILEŃSKA

— (1) Preliminarze budżetowe. W Nr. 82 „Dziennika Ustaw” zostało ogłoszone rozporządzenie wykonawcze Min. Spr. Wewnętrznych, na mocy którego projekty preliminarzy budżetowych związków komunalnych winny być przed ich uchwaleniem wyłożone w lokalu biura związków komunalnych na przeciąg dni siedmiu do publicznej wiadomości.

O wyłożeniu projektów preliminarzy budżetowych do publicznej wiadomości należy zawiadomić zainteresowanych członków związków komunalnych przez publiczne ogłoszenie w sposób w danym związku praktykowany.

Zarządy zainteresowanych członków związków komunalnych, zgłoszone w okresie wyłożenia projektu preliminarzy do wiadomości, winny być rozpatrzone przy uchwaleniu preliminarzy.

Nieuwzględnione zarządy winny związki komunalne przedstawić władzy nadzorczej wraz z uchwałami preliminarzami.

— (1) Sprawy podatkowe. Min. spraw wewnętrznych wyjaśniło, że w ogłoszeniach uchwał o poborze danin komunalnych winna być wskazana data i liczba decyzji władzy nadzorczej o zatwierdzeniu tych uchwał.

Jednocześnie zostało wyjaśniono, że zarządy związków komunalnych, jako też władze państwowe, obowiązane są podawać żądane od nich podstawy opodatkowania bezpłatnie.

— Sprostowanie. W numerze czwartkowym naszego pisma w artykule p. t. „Tragedja Litwy” wkraśli się następujące błędy korektorskie, które niniejszem prostujemy: W 3 szpalcie w 27 wierszu od góry ma być: „Litwinów jest półtora — dwa miliony”.

W teście szpalcie w wierszu 76 winno być: „może kieruje nadzieją”. W ostatnim zaś wierszu teście szpalty winno być: „speranco”, a nie „speranica”.

Pozatem winno być: „kipcał”, a nie „kipcał” i Niemcy „okrajali”, a nie „okradli” jak mylnie wydrukowano.

— Z Komisji miejskich. W dn. 29 września odbył się posiedzenie Komisji prawniczej z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawa rozrachunku z p. Okulicz za ziemię kupioną dla poszerzenia ul. Jagiellońskiej; 2) sprawa przewalutowania opłat dzierżawnych za m. Ponary; 3) sprawa opłat kanalizacyjnych od posesji, położonych nad Koczergą.

W dn. 30 września Komisja Finansowa będzie rozpatrywać sprawę wyasygnowania kredytu na wydatki, związane ze zjazdem przedstawicieli samorządów miejskich i sprawę rachunkowości i kredytów w związku z eksploatacją tymczasowego tramwaju na Antokolu.

— (1) O zwrocie klasztoru o.o. Bonifratrów. Urząd prowincjonalny zakonu Bonifratrów w Krakowie zwrócił się do magistratu m. Wilna z prośbą o zwrocie mu szpitala wraz z klasztorem, należącym do

o.o. Bonifratrów od 1885 do 1845 r., to jest do czasu usunięcia tego zakonu przez rząd rosyjski.

W najbliższym planie zakonu jest odzyskanie swoich starych placówek, między innymi w Wilnie, Warszawie i Lublinie.

Z wyżej wymienionych miast, Wilno jako najbardziej wysunięte, ku granicy obcych państw, a posiadające jedną z najstarszych placówek o.o. Bonifratrów, jest dla zakonu szczególnie drogiem i dla tego tutaj chcą przede wszystkim rozpocząć swoją działalność i przyjąć temu miastu z czysto charytatywną i humanitarną pomocą.

— (1) Komisarz Rządu na m. Wilno zwrócił się do Magistratu z prośbą o uregulowanie ul. Tramwajowej na Antokolu, która została zniszczona podczas ostatnich ulaw.

— (1) Ciężkie połączenie artystów opery wileńskiej. Artysty opery wileńskiej zwrócili się do Magistratu z prośbą o zwolnienie, ze względu na ich ciężkie położenie materialne, od podatku widowiskowego i opłat za afisze koncert., który urządza się dziś, dn. 28 września w sali „Apollo”.

— (1) Projekty tramwajowe. W dniu 1 października odbędzie się posiedzenie miejskiej komisji technicznej w sprawie przeprowadzenia dalszych badań w przedmiocie projektów tramwajowych.

Na temże posiedzeniu będzie rozpatrywany projekt przepisów o połączeniu nieruchomości z kanalizacją i wodociągami.

— (1) Wystawa modeli lotniczych z radio-koncertami. Na prośbę Komitetu wojewódzkiego L. O. P., zarząd Bratniej pomocy polskiej młodzieży akademickiej udzielił lokala „Oguiska akademickiego” w celu urządzenia tam wystawy modeli lotniczych, połączonej z radio-koncertami.

— (1) Stypendjum akademickie. Magistrat miasta Brześća nad Bugiem zwrócił się do zarządu Bratniej pomocy polskiej młodzieży akademickiej o wskazanie jednego kandydata z pośród akademików U. S. B. a pochodzących z m. Brześća na otrzymanie stypendjum.

— (1) Wręczenie dyplomu honorowego. Na posiedzeniu zarządu Bratniej pomocy polskiej młodzieży akademickiej, odbytem w dn. 26 września, prezes tego zarządu p. Mohl dokonał wręczenia dyplomu honorowego członkom Bratniej Pomocy gen. Tupalskiemu, prezesowi wojewódzkiego komitetu pomocy polskiej młodzieży akademickiej.

Przed wręczeniem dyplomu prezes p. Mohl w swym przemówieniu podkreślił zasługi, jakie położył gen. Tupalski dla młodzieży akademickiej.

W odpowiedzi generał Tupalski serdecznie dziękował i wyraził, że i nadal w miarę swych sił będzie podążał z pomocą przysługą obywatelom prawnym i rzetelnym odrodzonej Rzeczypospolitej a przysługą filarom społeczeństwa.

— Kwesta. Dziś, w niedzielę, odbędzie się kwesta zorganizowana przez t-wo „P. Z. P.” na ochronkę sierot powojennych.

— Zjazd koleżeński. Prezydium komitetu organizacyjnego Zjazdu b. słuchaczy Bydgoskiej akademii rolniczej zawiadania Sz. kolegów i koleżanki, że na mocy postanowienia walnego zebrania słuchaczy Państwowej Akademii Rolniczej w lipcu 1922 r. odbędzie się d. 30 stycznia 1925 r. w Bydgoszczy Zjazd koleżeński w sali hotelu pod

„Orłem”. Ze względu na tok prac organizacyjnych Zjazdu, prosimy Sz. kolegów i koleżanki, którzy pragną wziąć udział w Zjeździe, aby najpóźniej do d. 1 grudnia r. b. zawiadomili o tem koleżkę Józefę Piatką (Warszawa, C. T. R. ul. Kopernika Nr. 30). Jednocześnie upraszamy na ręce tegoż kol. przesać 25 złot., wraz z obecnym adresem, celem zapewnienia przyjazdu poszczególnych kolegów rozestania programu Zjazdu i na wydatki związane z pracami przytoczonymi jak: zamówienie odpowiedniej ilości noclegów, sali, orkiestry i t. d.

— (1) Z targowiska miejskiego. W dn. 26 września spędzono było na targowisko miejskie przy rynku Stefańskim: koni 70, wartości od 100 do 500 złotych, bydła rogatego — 47 szt., wartości od 112 do 278 złotych; świń 85, wartości od 28 do 68 zł., owiec i kóz 60, wartości od 17 do 28 zł., i cieląt 48, wartości od 28 do 45 zł.

TEATR I MUZYKA.

— Teatr Polski (Lutnia). „Wesele” — Wyspiańskiego gorąco przyjmowane przez publiczność wypełni repertuar dni najbliższych.

— Poranek pieśni polskiej. Dziś w teatrze polskim (Lutnia) o g. 12 w południe odbędzie się pierwszy w tym sezonie poranek pieśni i arji, aby zapełnić lukę wywołaną w tym kierunku przez brak opery. Poranek poprzedzi prelekcja J. Leszczyńskiego. Udział przyjmują wybitni artyści naszej opery. Ceny niskie (od 75 groszy do 2 złot.).

— Przedstawienia szkolne. Dziś o g. 4 pop. dane będzie po raz drugi „Dożywocie” dla młodzieży. Ceny od 75 groszy do 2 złotych.

— Przedstawienie dla Intelgencji pracującej. W czwartek po czechach do połowy zniżonych dla inteligencji pracującej dane będzie „To co najważniejsze” Jewreinowa po raz ostatni w sezonie.

— Koncerty symfoniczne. W sobotę d. 4 października w Teatrze Wielkim nastąpi inauguracja koncertów symfonicznych pod dyrekcją A. Wyleżyńskiego.

— Nowości repertuaru naszego teatru. Reżyserja od dni paru przystąpiła do prób z dwóch nowości, cieszących się w Warszawie w ostatnich miesiącach powodzeniem, a mianowicie: „Pierścionek z szafirem” — Lacatos, oraz „Prawo pocatunku” — Tristana Bernarda i Quinsona.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Otruca. Dn. 27 b. m. w celu pozabawienia się życia otruta się karbolem Emilia Pawłowiczowa (Mickiewicza 24). Lekarz pogotowia desperacie udzielił pierwszej pomocy. Przyczyna samobójstwa sprzeczka małżeńska.

— Kopyłty przez konia. D. 27 b. m. został kopyłty przez konia posterunkowy, Jan Życki. Poszkodowanego pogotowie odwiezło do szpitala św. Jakóba.

TEATR POLSKI (Lutnia)

w niedzielę 28 września o g. 13 w p.

Poranek opery i pieśni polskiej dla młodzieży szkolnej

Z udziałem artystów opery; Pp. Pastówny, Romanowski, Wraga, Leszczyńskiego i inn.

W programie: Montuszo, Karłowicz, Noskowski, Niewiadomski, Gall i Styś

— Ceny miejsc niskie —

o godz. 4-ej po poł.

przedstaw. dla młodzieży szkolnej po cenach niskich

„Dożywocie”

Al. Fredry

o g. 8-ej wiecz. po raz trzeci

„Wesele”

St. Wyspiańskiego

Nowość! Wyszła z druku jednodniówka ilustrowana Nowość!

„Za i przeciw”

do nabycia w księgarniach, kioskach i u sprzedawców gazet. — — Cena 50 groszy

26 b. m. o godzinie 6 po południu po ciężkich cierpieniach w 43 roku życia zmarła:

b. p.

ZOFJA ŚWIRSKA

z Kawenokich

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Kolejowej 9, odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 12 w południe o czem krewnych i znajomych zawiadamiają nieutuleni w żalu

CÓRKI, BRAT I BRATOWA.

Wystawa sztuki i rzemiosł

w Wilnie.

Od 15 września do 15 października 1924 r. w Sali „Apollo” przy ul. Dąbrowskiego 5. Otwarta od 10 rano do 6 wiecz. w sobotę 27 i niedzielę 28 września od 6 do 10 wieczorem

na wystawie **KONCERT** artystów opery Wileńskiej.

„Polska Składnica Galanteryjna”

WŁ. FRANCISZEK FALICZKA

Wilno, Św.-Jańska Nr. 6. Tel. 646

Hurtowy Skład Towarów Galanteryjnych i Norymberskich || Najtańsze Polskie Źródło Kupna Nici i Pończoch

Księgarnia A. G. SYRKINA w Wilnie ul. Wielka 14. egzystuje od roku 1859

Poleca na sezon szkolny: podręczniki dla wszystkich zakładów naukowych, ostatniego wydania, ceny katalogowe.

Skład materiałów piśmiennych

obficie zaopatrzonej w różne przybory szkolne

Cukiernia, kawiarnia i mleczarnia „ARTYSTYCZNA”

ul. Ad. Mickiewicza Nr. 11

POLECA

Wymienite śniadania, podwieczorki i kolacje. Wyborowe ciasta i pierniki własnego wyrobu. Produkty wiejskie ser, masło, wędlina i t. d.

CENY UMIARKOWANE! — — — OBSŁUGA SZYRKI. CODZIENNE KONCERT. — — WYSTAWA OBRAZÓW.

Pierwszorządny Zakład Krawiecki Stanisława KRAUZE

W WILNIE Wileńska 32 m. 2 I piętro,

otrzymał najświeższe materiały sezonowe i przyjmuje obstalunki tak z własnych, jak i z powierzonych materiałów i wykonwa podług ostatnich żurnali.

P. Markiewicz. Mam artystów, mam kapitał.

Prof Ruszczyce (cicho do prof. Remera) Gbur! Nawet się nie przywitał.

Prof. Remer. Niechaj gadaj! Niechaj gadaj!

P. Markiewicz. Kandyduję. Samowystarczalność kompletna. Kapitał w ogniotrwałych kaszkach bankowych nowojorskich oraz specjalnie dla mnie skonstruowanych pod łozyskiem rzeki Missisipi. Zasadniczo obiecał mi wejść do stałego składu opery wileńskiej na obecny sezon: Didur, Dygas, Pernambuco di Torino, Cerwi — Caroli, Sembrioh-Kochańska, Gruszczyński, Pola Negri — wstawki mimicznie baletowe — Ida Rubinstein, Korolewicz — Waydowa, Lipkowska Mierziński, Fizdulski i jeszcze kilkanaście rodzimych i zagranicznych znakomitości. W walce ze mną o nie Ryehłowski nie dotrzymał placu. Proponował Gruszczyńskiemu 175 złotych na miesiąc a Poli Negri 215 i kakao po każdej próbie. Oburzający wyzyskił Okrył się w dodatku śmiesznością wobec całej Europy.

Wilno (bierze się za głowę) Co on gadaj! Go on gadaj!

(P. Markiewicz uderza zgitym pal-

cem w ścianę. Ukazuje się p. Targowski)

P. Targowski. I ja mam żonę, A u mojej żony Jest głosik taki centutki..

Na dyrektora Jam jak stworzony. Zobaczycie jakie będą skutki!

(Znika)

Wilno. Co się tu dzieje! Można zmysły postradać! Ta komnata rozspiewana... te widma... ta sara-basada...

(Ktoś puka natarczywie do drzwi).

Wilno. Kto tam?

Głos. (za drzwiami) To ja, Antoni z Klubu Szlachckiego.

Wilno. Czego?

Głos. O operę. Jaby poprowadził... Trzy lata ja bywazy w muzyce pułkowej. Podanie złożyłem.

(Prof. Remer i prof. Ruszczyce nawpół siedleni sataczają się na kanapę. Wchodzi dyr. Wyleżyński, na którego widok zjawia p. Markiewicza rozwiwając się jak mgła).

Dyr. Wyleżyński. Ogonek za drzwiami! Ledwie mi się przecisnął. Powinnowaś zgadnąć jaka sprawa. (do pp. Remera i Ruszczyce) Szczęśli-

wy jestem, że panów tu zastaję. Poprzecie niezawodnie moje zabiegi...

Wilno. (niechętnie) Zgaduję. Opera? Dyr. Wyleżyński. Oczywiście. Wszyscy o niej tylko mówią — i myślą. Ja bynajmniej nie w sprawie osobistej. Chciałem tylko gorąco wstawić się za artystami. A zresztą: kulturalny honor miasta!

Wilno. (przerwywając gwałtownie) Znam na pamięć. Nie i basta!

Dyr. Wyleżyński. (nie dosłyszał) Trzeba pomóc. Wiadnie, własnie! Romanowski, Wraga, Pasta...

Wilno. (w najwyższej pasji wali pięścią w stół) A niech jasny piorun trzaśnie! Miasto nie da nic — i basta!

Pp. Remer, Ruszczyce i Wyleżyński wychodzą śpieszenie, oglądając się i miotając za siebie wysoce niezadowolone spojżenia.*) Mysz z pod pieca umyka niewiadomo gdzie.

Kulawy woźny. (wszedł cicho i stanął u drzwi. Chrzęka).

Wilno. Co tam?

Woźny. Pchają się i pchają ja-

cyści ludzie. Ci wpuścić? Haniebnie łają się.

Wilno. Czego chcą?

Woźny. (młoczy).

Wilno. Mówię chyba nie po niemiecku. Czego chcą?

Woźny. (młoczy)

Wilno. Ot, bałwan!

Woźny. Chcą o... o... o...

Wilno. Opery?

Woźny. Tak i mówię: o... opie...ry.

Wilno. Powiedz niech idą do diabła.

Woźny. Mówiłem. Niechcą. Powiadają, że wola pójść do Delegata Rządu.

(Długa pauza).

Wilno. (Poprawia się na fotelu i wznosi oczy do góry).

A niech idą! Wola nieba. Rząd nasz groszem też nie szasta... (wzdycha).

Bruków nam nie oper trzeba.

(ziewa)

Chleba my nie mamy, chleba,

A zachciewa nam się ciasta!

(coraz ciszej, z wyraźną inklinacją do zmrużenia oczu).

Mało co kto widzi... w snach! (coraz wolniej)

Kul... kul... tura?... Honor miasta?... Wpierw fundament... potem dach. (pykając już lekko pod nosem)

Niech... się... daleje wola nieba.

Se... sen potęga jest... i basta! (zasypia).

Kulawy woźny postać chwilę u progu. Chrzękał raz i drugi. Cisza. Znowu nadśluchuje, potem idzie na palcach ku śpiącemu swemu panu, bierze ze stołu jego fularową, kraciatą chustkę i zarzuca mu ją delikatnie na głowę — aby muchy nie przeszkadzały.

I na palcach, posłushtku, wysunął się za drzwi. Skrzyknięta za nim u progu stara posadzka.

Skierka.

Ze świata.

Pory roku a piękność kobieca.

Pytanie, w której porze roku piękność kobieca osiąga swe maksimum, wywołało w Anglii żywe zainteresowanie...

A więc, rzeczoznawcy z dziedziny konfekcji damskiej twierdzą, że kobiety wyglądają najpowabniej w lipcu i sierpniu...

Malarze znów przemawiają za zimą, ponieważ wtedy odbywają się najczęściej bale, a kobieta świeżością i wdziękiem...

wygląda najefektniej w stroju balowym.

„Szluczne światło — twierdzi znany rysownik londyński George Whitelaw — piękne a delikatne barwy sukien oraz staranność, z jaką ubiera się na bal kobieta, sprawiają, że podczas balu bywa najwięcej uroczą.”

Niestety, w Anglii panują prawie ciągle silne wiatry. Z tych względów oświadcza się malarz Dove za wiosną, gdyż „w tej porze roku nie bywa w Anglii upałów, nie wpływających na delikatną cerę Angielek, ani też wschodniego wiatru, od którego czerwienieje im kontuszek nosa.”

też czują się na wiosnę, jakby odmłodzone i dlatego wyglądają wtedy najładniej.”

Niewiemy tylko czytelników oświadczyło się za jesienią, przyłączając, jako główny argument to, że w tej porze roku kobiety angielskie używają wiele kostiumów sportowych, będących — ich zdaniem — najpiękniejszym strojem niewieścim.

Wobec takiej rozbieżności zdań nie pozostaje nic innego, jak wspomnieć sobie stara maksyma, że „de gustibus non est disputandum”.

— Najdroższe miasta na świecie. Z inicjatywy szwedzkiego Instytutu do badań społecznych przeprowadzono w 50 wielkich miastach całego świata badania odnoszące się do cen środków żywności, ubrania, czynszów mieszkaniowych itd.

Z badań, których wyniki ogłoszono niedawno temu, wynika, że bardzo drogiemi miastami są: Londyn, San Francisco, Buenos Aires, Meksyk, Tokio, i Sydney (Australia), a najdroższymi: Moskwa, Nowy Jork i Chicago.

Miastami o średnim poziomie cen, tj. takim, na jakim znajduje się Sztokholm, są miasta: Paryż, Berlin, Warszawa, Praga, Bruksela, Haga, Madryt.

Statystyka ta jednak nie jest dokładna, ponieważ w tej samej grupie miast, zachodzą częstokroć znaczne różnice cen, szczególniej środków żywności, a następnie dlatego, że nie uwzględniono w niej stosunków lokalnych.

WARSZAWSKA GIEŁDA.

urzędowa 27 września b. r. (w złotych polskich).

Table with exchange rates for various currencies: Dolar, Dolar kanadyjski, Franki szwajcarskie, etc.

Redaktor Stanisław Mackiewicz.

WYDAWNICTWO „PŁAMIA” PRAGA — CZESKA. Katalogi na żądanie. Sprzedaż detaliczna w WARSZAWIE, Niecała 4, tel. 151-39.

„VESTA” Bank i Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Poznaniu. ODDZIAŁ w WILNIE. Biskupia Nr. 12.

Niklowanie, cynkowanie (bielenie) prawdziwą angielską cyną samowarów, różnego naczyń, aparatów etc. Naprawa prymusów, palników i części najlepsz. gatunk.

Najtańsze źródło zakupów! OWSA OTRĄB SIANA SŁOMY ŻYTA MAKI razowej MAKI pyłowej MAKI pszennej SOLI CUKRU SŁONINY SZMALCU w Spółdzielni Rolnej Kresowego Związku Ziemiaków

KAKAO higieniczne Wedla przygotowane z najsłodszych gatunków ziaren kakaowych, starannie oczyszczone i miało sproszkowane jest bezwzględnie cennym środkiem odżywczym i wskazany napój na pierwsze śniadanie.

Działy: Życiowy, wypadkowy, odpowiedzialności prawnej, ognio- wy, kradzieży, gradowy i TRANSPORTY. ODDZIAŁY: Poznań, Bydgoszcz, Grudziądz, Warszawa, Kalisz Łódź, Sosnowiec, Lublin, Brześć - Litewski, Łuck, Wilno, Kraków, Lwów, Katowice.

Chcesz mieć spokój na zimę? Instytucje, urzędy, osoby prywatne, chcące zaopatrzyć się w WĘGIEL, KARTOFLE i wszelkie warzywa na zimę już dziś niech się zwrócą do SPÓŁDZIELNI ROLNEJ Kresowego Związku Ziemiaków

TANIO. W polskiej pracowni, TANIO. Gotowej męskiej bielizny Zofji WITLIŃSKIEJ. Pracownia zaopatrzona w duży wybór materiałów. Wykonanie solidne. Ceny niskie.

„Guma Wileńska” Wilno, Wielka Nr. 12 (vis-à-vis poczty). Niniejszym podajemy do wiadomości Szanownej publiczności, że mamy już na składzie kalosze fabr. „Kontynent” nabyte od „Prowodnika” w Rydze.

Wileńska 27 Skład Towarowy ANTONI GŁOWIŃSKI fabryczny skład pończoch i skarpetek dla reklamy w m-cu wrześniu, kupującym mniej 1/2 tuzina ustępuje 10% rabatu, a po nad 1/2 tuzina ustępuje 20% rabatu.

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Antoni Sitarz, zamieszkały w Wilnie przy ulicy S to Michalskiej Nr. 8, zgodnie z art. 1030 U. P. C., ogłasza, iż w dniu 29 września 1924 roku o godzinie 10 rano w Wilnie, przy ul. Szopenowskiej Nr. 2 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Dawida i Frajdy Kapianów, składające się z umeblowania, oszacowanego na sumę 75 zł.

SEZON ZIMOWY 1924-25 MATERJAŁY angielskie na palta „ garnitury „ okrycia do futer OTRZYMANO „M. GORDON” ul. Niemiecka 26. Do wynajęcia mieszkanie przy ul. Wielkiej, z 4 pokoj, kuchni, wanny z central og. i zew. Wiadomość w sklepie B Hegent, Wielka 10.

„Ogłoszenia Lekarskie” LEKARZ DENTYSTA CH. WAJNER GDAŃSKA 6, m. 5. (róg ZAWALNEJ) Ord.: 9-11 i 4-7.

Przetarg. Wydział Zasadów Dyrekcji Kolejowej w Wilnie sprzedaje 30 ton zużytych obręczy parowozowych i wagonowych, 80 ton starych szyn, 5 ton złomu stali resorowej wszystko loco magazyn Dyrekcji w drodze przetargu piśmiennego i ustnego.

MATERJAŁY do obicia MEBLI firanki dywany potjery. otrzymano „M. Gordon” ul Niemiecka 26

W Warszawie jest do nabycia „SŁOWO” w biurze „PROMIEN” Widok 19. Bronzy z Warszawy STAJCETKI, BIUSCIBI, PŁASKORZEZBY, MEDALJONY i t. p. w sali „Apollo” na wystawie rzeźmi i sztuki

Dr. Zeldowicz ul. Mickiewicza 24. Dr. Szwarc Zeldowicz Pr. 12-5 Chor. kobiece or. z spec. weneryczne, moczopię, syfilis i skór. UJ. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol”).

Dr. W. LEGIEJKO choroby wewnętrzne (spec. płuc i żołądka) Przyjmuje od 9-11 6-7 wiecz. ul. Ad Mickiewicza 21 m. 1. Lekarz-dentysta Julia Bielunas wrócił i przyjmuje od 12-5. ul. Jagiellońska 9-4. Akuszerka z Warszawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-5. Dr. Wołodźko ordynator szp. Sawicz. Choroby skórne i weneryczne. Od g. 12-2 i 5-7. Zawalna 22.

Dla wielkich panów, modnych dam Ja bardzo dobrą radę mam Kiedy do Wilna lub gdziekolwiek jadą Niech zgodnie z moją czynią radą By obecną porę spędzić miło, By wiatr i słońce ich nie uszczadziło To muszą zame zdawna przed Ze sobą KREM i MYDŁO KNEIPA mieć Do nabycia wszędzie. Prawdziwe tylko z podpisem R. Włodarski, Subagentura na Wilno - S. Sołkiński Wilno, Portowa 5.

T.wo Handlowo-przemysłowe „KOSZ” Spółka z ograni. odp. w Wilnie. WYROBY KOSZYKARSKIE z wikliny i trzciny: meble i mebelki dziecinne, kosze, wazniki i t. p. ZARZĄD — A. Mickiewicza 17. WARSZTATY- w więzieniu na Łukiszkach SPRZEDAŻ DET. LICZNA — Magazyn „Swit” ulica A. Mickiewicza 7. Sprzedaż za gotówkę i na raty.

Zarząd Rocznych Kursów Handlowych niniejszem zawiadamia, iż wykłady na powyższych kursach rozpoczną się w poniedziałek dn. 29 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu kursów przy ul. Mickiewicza 22-5.

Lecznica i Szpital Litewskiego Stowarzyszenia pomocy Sanitarnej Wilno, Wileńska 28 W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby dziecięce od 3-4; choroby wewnętrzne od 10-4; chirurgiczne 1-2; kobiece 11-1; oczu 11-2; uszu, nosa i gardła 1-3; zębów 10-11; skórne i weneryczne 2-3; nerwowe 1-2; w szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny i położniczy GABINET ROENTGENA i ELEKTRO-MEDYCZNY Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie, elektryczne wanny; elektryczny masaż. Laboratorium analityczne